



A wczora z wieczora

A wczora z wieczora, a wczora z wieczora
z niebieskiego dwora, z niebieskiego dwora.
Przyszła nam nowina, przyszła nam nowina:
Panna rodzi Syna, Panna rodzi Syna.

Boga prawdziwego,
nieogarnionego.
Za wyrokiem Boskim,
w Betlejem żydowskim.

Pastuszkowie mali
w polu wtenczas spali,
gdy Anioł z północy
światłość z nieba toczy.

Chwałę oznajmując,
szopę pokazując,
chwałę Boga tego,
dziś nam zrodzonego.

'Tam Panna Dzieciątko,
miłe Niemowlątko,
uwija w pieluszki,
pośpieszcie pastuszki!'

Natychmiast pastuszy

śpieszą z całej duszy,
weseli bez miary,
niosą z sobą dary.

Mądrości druhowie,
z daleka królowie,
pragną widzieć swego
Stwórcę przedwiecznego.

Dziś Mu pokłon dają
w ciele oglądają.
Każdy się dziwuje,
że Bóg nas miłuje.

I my też pośpieszmy,
Jezusa ucieszmy
ze serca darami:
modlitwa, cnotami.

Jezu najmilejszy,
ze wszech najwdzięczniejszy,
zmiłuj się nad nami
grzesznymi sługami.

Autor tekstu: barokowa kolęda nieznanego autorstwa

Ach ubogi źłobie

Ach ubogi źłobie,
Cóż ja widzę w tobie?
Droższy widok niż ma niebo,
W maleńkiej osobie,
Droższy widok niż ma niebo,
W maleńkiej osobie.

Zbawicielu drogi,
Jakżeś to ubogi,
Opuściłeś śliczne niebo,
Obrałeś barłogi
Opuściłeś śliczne niebo,
Obrałeś barłogi

Czyżeś nie mógł Sobie,
W największej ozdobie,

Obrać pałacu drogiego,
Nie w tym leżeć żłobie?
Obrać pałacu drogiego,
Nie w tym leżeć żłobie?

Gdy na świat przybywasz,
Grzechy z niego zmywasz,
A na zmycie tej sprośności,
Gorzkie łzy wylewasz.
A na zmycie tej sprośności,
Gorzkie łzy wylewasz.

Anioł pasterzom mówił

Anioł pasterzom mówił:
Chrystus się wam narodził
w Betlejem, nie bardzo podłym mieście.
Narodził się w ubóstwie
Pan wszego stworzenia.

Chcąc się dowiedzieć tego
poselstwa wesołego,
bieżeli do Betlejem skwapliwie.
Znaleźli dziecię w żłobie,
Maryję z Józefem.

Taki Pan chwały wielkiej,
uniżył się Wysoki,
pałacu kosztownego żadnego
nie miał zbudowanego
Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie,
nigdy niewysławione !
Poczęła Panna Syna w czystości,
porodziła w całości
Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło,
co pod figurą było:
Aarona różdżka ona zielona
stała się nam kwitnąca
i owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca,
jako wam Go zaleca:
Ten ci jest Syn najmilszy, jedyny,
w raju wam obiecany,
Tego wy słuchajcie.

Bogu bądź cześć i chwała,
która byś nie ustała,
jako Ojcu, tak i Jego Synowi
i Świętemu Duchowi,
w Trójcy jedynemu.

Bóg się rodzi, moc truchleje

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Pan niebiosów obnażony;
Ogień krzepnie, blask ciemnieje,
Ma granice nieskończony.
Wzgardzony okryty chwałą,
Śmiertelny Król nad wiekami;

A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami

Cóż masz, niebo nad ziemiany?
Bóg porzucił szczęście Twoje
Wszedł między lud ukochany,
Dzieląc z nim trudy i znoje;
Nie mało cierpiał, nie mało,
Żeśmy byli winni sami,

A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami.

W nędznej szopie urodzony,
Żłób mu za kolebkę dano?
Cóż jest, czym był otoczony?
Bydło, pasterze i siano.
Ubodzy, was to spotkało
Witać Go przed bogaczami,

A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Potem i Króle widziani
Cisną się między prostotą,
Niosąc dary Panu w dani:
Mirrę, kadzidło i złoto;
Bóstwo to razem zmieszało
Z wieśniaczymi ofiarami;

A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Podnieś rękę, Boże Dziecię!
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę swą siłą.
Dom nasz i majątność całą,
I wszystkie wioski z miastami!

A Słowo Ciałem się stało
i mieszkało między nami.

Autor tekstu: Franciszek Karpiński

Bracia, patrzcie jeno

Bracia patrzcie jeno
jak niebo goreje
znać, że coś dziwnego
w Betlejem się dzieje.
Rzućmy budy, warty, stada,
niechaj nimi Pan Bóg włada.
A my do Betlejem, do Betlejem.

Patrzcie, jak tam gwiazda
światłem swoim miga!
Pewnie do uczczenia
Pana swego ściga.
Krokiem śmiałym i wesołym
śpieszmy i uderzmy czołem;
przed Panem w Betlejem

Wszakże powiedziałem,
że cuda ujrzymy
Dziecię, Boga świata,
w żłobie zobaczymy.

Patrzcie, jak biedne okryte,
w żłobku Panię znakomite.
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem

Jak prorok powiedział,
Panna zrodzi Syna.
Dla ludu całego
szczęśliwa nowina.
Nam zaś radość w tej tu chwili,
gdyśmy Pana zobaczyli
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Betlejem miasteczko,
w Juda sławne będzie.
Pamiętnym się stanie,
w tym kraju i wszędzie.
Ucieszmy się więc ziomkowie,
Pana tegoż już uczniowie.
W szopie przy Betlejem, przy Betlejem.

Chojka ([Arka Noego](#))

Chojka, chojka, zielyni się trowka, zielyni się trowka.
Siedzom sobie pastuszkowie, jedzon kaszym z goraka.
Siedzom sobie pastuszkowie, jedzon kaszym z goraka.

Przyszedł ku nim janioł i tak im powiedział,
że się Jezusek narodził, coby każdy wiedzioł,
że się Jezusek narodził, coby każdy wiedzioł.

Łoni się go zlynkli, na kolana klynkli,

wsieckie łyżki i wazyszki wypadły im z rynki,
wsieckie łyżki i wazyszki wypadły im z rynki.

Wypadły in z rynki jak sie dowiedzieli
I z darami do Betlejym wsiecy pobierzeli
I z darami do Betlejym wsiecy pobierzeli.

Autor tekstu: Arka Noego

Cicha noc

Cicha noc, święta noc,
Pokój niesie ludziom wszem,
A u żłóbka Matka Święta
Czuwa sama uśmiechnięta
Nad dzieciątka snem,
Nad dzieciątka snem.

Cicha noc, święta noc,
Pastuszkowie od swych trzód
Biegną wielce zadziwieni
Za anielskim głosem pieni
Gdzie się spełnił cud,
Gdzie się spełnił cud.

Cicha noc, święta noc,
Narodzony Boży Syn
Pan Wielkiego majestatu
Niesie dziś całemu światu
Odkupienie win,
Odkupienie win.

Cicha noc, święta noc,
Jakiż w tobie dzisiaj czas
W Betlejem dziecina święta
Wznosi w górę swe rączęta,
Błogosławi nam,
Błogosławi nam.

Autor tekstu: Joseph Mohr (tekst), Piotr Maszyński (tekst polski)

Dnia jednego o północy

Dnia jednego o północy,
gdym zasnął w wielkiej niemocy,
nie wiem, czy na jawie, czy mi się śniło,
że wedle mej budy słońce świeciło.

Sam się czym prędzej porwałem
i na drugich zawołałem;
na Kubę, na Maćka i na Kazmierza,
by wstali czym prędzej mówić pacierza.

Nie zaraz się podźwignęli,

bo byli twardo zasnęli;
alem ich po trochu wziął za czuprynę,
by wstali, bieżeli witać Dziecinę.

Każmierz wprawdzie wszystko słyszał,
Bo na słomie w budzie dyszał,
Ale nam od strachu nie chciał powiedzieć,
Na Maćka wskazywał : ?Ten musi wiedzieć!?

?Mój Macieju, ty nam powiesz,
Albowiem ty sam wszystko wiesz!?
?Widziałem, widziałem śliczne widzenie,
Słyszałem, słyszałem anielskie pienie,

Bo mi sam anioł powiedział,
Gdym na polu w budzie siedział:
?Nie bój się, nie bój się, Maćku-pastuszkule!
Jestem ja, jestem ja u Boga służką.

Zwiastuję wesołe lata,
Że się nam Zbawiciel świata
Narodził, narodził w Betlejem mieście,
Idźcież Go przywitać, czym prędzej bieżcie!

Niech weźmie Szymek fujarę,
A Maciek gołąbków parę,
A Józef będzie stał u drzwi z obuszkim,
Bo się tam nie zmieści z swym wielkim brzuszkiem!?

Porwawszy się, biegli drogą,
gdzie widzieli jasność srogą:
w Betlejem miasteczku, gdzie Dziecię było,
które się dla wszystkich na świat zjawiło.

Wbiegliśmy zaraz do szopy,
uściskaliśmy Mu stopy;
jam dobył fujary, a Kuba rogu,
graliśmy wesoło na chwałę Bogu.

Pójdźmyż i my tam ostatni,
Czeka nas tam bal dostatni
Pastuszków ochota, królewskie dary
które z rąk Jezusa będziemy brali.

Do szopy, hej pasterze

Do szopy, hej pasterze,
Do Szopy, bo tam cud!
Syn Boży w żłobie leży,

by zbawić ludzki ród.

Ref.: Śpiewajcie Aniołowie,
pasterze, grajcie Mu.
Kłaniajcie się Królowie,
nie budźcie Go ze snu.

Padnijmy na kolana,
to Dziecię to nasz Bóg,
Witajmy swego Pana;
wdzięczności złożmy dług.

Ref.: Śpiewajcie...

O Boże niepojęty, kto
pojmie miłość Twą?
Na sianie wśród bydłęty,
masz tron i służbę swą.

Ref.: Śpiewajcie...

On Ojcu równy w Bóstwie
opuszcza niebo swe
A rodzi się w ubóstwie
i cierpi wszystko złe

Ref.: Śpiewajcie...

Bóg, Stwórca wiecznej chwały,
Bóg godzien wszelkiej czci,
patrz, w szopie tej zbutwiałej,
jak słodko On tam śpi.

Ref.: Śpiewajcie...

Jezuniu mój najśłodszy,
Tobie oddaję się.
O skarbie mój najdroższy,
racz wziąć na własność mnie.

Ref.: Śpiewajcie...

Dzisiaj w Betlejem

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem
Wesoła nowina
Że Panna czysta, że Panna czysta
Porodziła Syna

Chrystus się rodzi
Nas oswobodzi
Anieli grają
Króle witają
Pasterze śpiewają
Bydłęta klękają
Cuda, cuda ogłaszają

Maryja Panna, Maryja Panna
Dzieciątko piastuje
I Józef święty, i Józef święty
Ono pielęgnuje

Chrystus się rodzi
Nas oswobodzi
Anieli grają
Króle witają
Pasterze śpiewają
Bydłęta klękają
Cuda, cuda ogłaszają

Gdy się Chrystus rodzi

Gdy się Chrystus rodzi,
i na świat przychodzi.
Ciemna noc w jasności
promienistej brodzi
Aniołowie się radują,
Pod niebiosy wyśpiewują:

Gloria, gloria, gloria,
in excelsis Deo!

Mówią do pasterzy,
którzy trzód swych strzegł.
Aby do Betlejem,
czym prędzej pobiegł.

Bo się narodził Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel,

Gloria, gloria, gloria,
in excelsis Deo!

"O niebieskie Duchy,
i posłowie nieba.
Powiedzcież wyraźniej
co nam czynić trzeba:
Bo my nic nie pojmujemy,
Ledwo od strachu żyjemy".

Gloria, gloria, gloria,
in excelsis Deo!

"Idźcież do Betlejem,
gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite,
w żłobie położone:
Oddajcie Mu pokłon boski,
On osłodzi wasze troski".

Gloria, gloria, gloria,
in excelsis Deo!

A gdy pastuszkowie
wszystko zrozumieli
Zaraz do Betlejem
śpieszno pobieżeli
I zupełnie tak zastali
Jak anieli im zeznali

Gloria...Gloria, gloria, gloria,
in excelsis Deo!

A stanąwszy na miejscu
pełni zdumienia
Iż się Bóg tak zniżył
do swego stworzenia
Padli przed Nim na kolana
I uczcili swego Pana

Gloria, gloria, gloria,
in excelsis Deo!

Wreszcie kiedy pokłon
Panu już oddali
Z wielką wesołością
do swych trzód wracali
Że się stali być godnymi
Boga widzieć na tej ziemi

Gloria, gloria, gloria,
in excelsis Deo!

Gdy Śliczna Panna Syna kołysała

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
Z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:
Li li li li laj, moje Dzieciąteczko,
Li li li li laj, śliczne Paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu:
Li li li li laj, wielki królewiczu,
Li li li li laj, niebieski dziedzicu.

Sypcie się z nieba liczni aniołowie,
Śpiewajcie Panu niebiescy duchowie:
Li li li li laj, mój wonny kwiateczku,
Li li li li laj, w ubogim żłóbeczku.

Nic mi nie mówisz, o kochanie moje!
Przecież pojmuję w sercu słowa Twoje!
Li li li li laj, o Boże Wcielony!
Li li li li laj, nigdy niezmierny.

Jezus Malusieńki

Jezus malusieńki leży wśród stajenki
Płacze z zimna nie dała mu matula sukienki.
Płacze z zimna nie dała mu matula sukienki.

Bo uboga była, rąbek z głowy zdjęła,
w który Dziecię owinąwszy, siankiem Je okryła
w który Dziecię owinąwszy, siankiem Je okryła

Nie ma kolebeczki, ani poduszcзки,
We źłobie Mu położyła siana pod główeczki.
We źłobie Mu położyła siana pod główeczki.

Dziecina się kwili, Matuleńka lili
w nóżki zimno, źłobek twardy, stajenka się chyli
w nóżki zimno, źłobek twardy, stajenka się chyli

Matusia truchleje, serdeczne łyzy leje
O mój Synu, wola Twoja, nie moja się dzieje.
O mój Synu, wola Twoja, nie moja się dzieje.

Przestań płakać, proszę, bo żalu nie zniosę
Dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę.
Dosyć go mam z męki Twojej, którą w sercu noszę.

Józefie stareńki, daj z ogniem fajerki
Grzać Dziecinę, sam co prędzej podpieraj stajenki.
Grzać Dziecinę, sam co prędzej podpieraj stajenki,

Pokłon oddawajmy, Bogiem go wyznajmy
To Dzieciątko ubożuchne ludziom ogłaszajmy.
To Dzieciątko ubożuchne ludziom ogłaszajmy.

Niech Go wszyscy znają, serdecznie kochają
Za tak wielkie poníženie chwałę Mu oddają
Za tak wielkie poníženie chwałę Mu oddają.

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy

Jezusa narodzonego wszyscy witajmy,
Jemu po kolędzie dary wzajem oddajmy.
Oddajmy wesoło, skłaniajmy swe czoło,
Skłaniajmy swe czoło Panu naszemu.

Oddajmy za złoto wiarę, czyniąc wyznanie,
Że to Bóg i człowiek prawy leży na sianie.
Oddajmy wesoło...

Oddajmy też na kadzidło Panu nadzieję,
Że Go będziemy widzieć w niebie, mówiąc to śmieie.
Oddajmy wesoło...

Oddajmy za mirrę miłość na dowód tego,

Że Go nad wszystko kochamy z serca całego.
Oddajmy wesoło...

Przyjmij Jezu na kolędę te nasze dary,
Przyjmij serca, dusze nasze za swe ofiary.
Byśmy Cię samego kochali jak swego.
Stwórcę na niebie.

Lulajże Jezuniu

Lulajże Jezuniu, moja Perełko,
Lulaj ulubione me Pieścidełko.
Lulajże Jezuniu, lulaj, że lulaj
A ty go matulu w płaczu utulaj

Zamknijże znużone płaczem powieczki,
Utulże zemdlone łkaniem usteczki.
Lulajże, Jezuniu...

Lulajże, piękniuchny nasz Aniołeczku.
Lulajże wdzięczniuchny świata Kwiateczku.
Lulajże, Jezuniu...

Lulajże, Różyczko najozdobniejsza,
Lulajże, Lilijko najprzyjemniejsza.
Lulajże, Jezuniu...

Dam ja Jezusowi słodkich jagódek
pójdę z nim w Matuli serca ogródek.
Lulajże, Jezuniu...

Dam ja Jezusowi z chlebem masełka,
włożę ja kukiełkę w jego jasełka.
Lulajże, Jezuniu...

Dam ja Ci słodkiego, Jezu, cukierka
rodzyneków, migdałów z mego pudełka.
Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt niech zaśnie małe Dzieciątko
oto już zasnęło niby kurczątko.
Lulajże, Jezuniu...

Cyt, cyt, cyt wszyscy się spać zabierajcie,

mojego Dzieciątka nie przebudzajcie.
Lulajże, Jezuniu...

Małeńka miłość

Do naszych serc do wszystkich serc uspiionych
Dziś zabrzmiał dzwon, już człowiek obudzony.
Bo nadszedł czas i dziecię się zrodziło.
A razem z Nim, małeńka przyszła miłość.

Małeńka miłość w żłobie śpi,
Małeńka Miłość przy Matce Świętej.
Dziś cała ziemia i niebo łśni
dla tej Miłości małeńkiej.

Porzućmy zło przestańmy złem się bawić.
I czystą łzą spróbujmy serce zbawić.
Już nadszedł czas już dziecię się zrodziło.
A razem z Nim, małeńka przyszła miłość.

Małeńka Miłość zbawi świat
Małeńką miłość chrońmy z lękiem
Dziś ziemia drży i niebo drży
od tej Miłości małeńkiej.

Mizerna, cicha

Mizerna, cicha, stajenka licha,
Pełna niebieskiej chwały.
Oto leżący, przed nami śpiący
W promieniach Jezus mały.

Nad nim anieli w locie stanęli
I pochyleni klęczą
Z włosy złotymi, z skrzydła białymi,
Pod malowaną tęczę.

I oto mnodzy, ludzie ubodzy
Radzi oglądać Pana,
Pełni natchnienia, pełni zdziwienia
Upadli na kolana.

Wielkie zdziwienie:wszelkie stworzenie

Cały świat orzeźiony;
Mądrość Mądrości, Światłość Światłości,
Bóg - człowiek tu wcielony!

Oto Maryja, czysta lilija,
Przy niej staruszek drżący
Stoją przed nami, przed pastuszkami
Tacy uśmiechający.

Narodził się nam Zbawiciel

Narodził się nam Zbawiciel,
Wszego świata Odkupiciel,
W Betlejem, żydowskim mieście,
Z Panny Maryi czystej.

Maryja, Panienska czysta,
Porodziła Jezusa Chrysta.
Tegoż w pieluszki powiła
I do żłobu włożyła.

Gdy pasterze w nocy paśli,
Stanął przy nich anioł jasny.
Widząc taką jasność boską,
Bali się bojaźnią wielką.

Rzekł im anioł: Nie bójcie się,
Ale się z tego weselcie;
Narodził się Zbawiciel wam,
Który rzeczon Chrystus Pan!

Tedy anieli śpiewali
A wielkim głosem wołali
Chwała Bogu z takiej łaski
W niebie na wysokości

Chwała, chwała Chryste Tobie
Z Ojcem, z Duchem Świętym w niebie
Żeś się dla nas tak uniżył
A lud swój wyswobodził

Nie było miejsca dla Ciebie

Nie było miejsca dla Ciebie
w Betlejem w żadnej gospodzie
i narodziłeś się, Jezu,
w stajni, w ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć zszedłeś
jako Zbawiciel na ziemię,
by wyrwać z czarta niewoli
nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca, choć chciałeś
ludzkość przytulić do łona
i podać z krzyża grzesznikom
zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć szedłeś
ogień miłości zapalić
i przez swą mękę najdroższą
świat od zagłady ocalić.

Gdy liszki mają swe jamy
i ptaszki swoje gniazdeczka,
dla Ciebie brakło gospody,
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A dzisiaj czemu wśród ludzi
tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
w niejednej człowieczej duszy!

Autor tekstu: ks. Mateusz Jeż

Nowy rok bieży

Nowy rok bieży, w jasełkach leży,
A kto, kto?
Dzieciątko małe, dajcie mu chwałę,
Na ziemi.

Leży dzieciątko jako jagniątko,
A gdzie, gdzie?
W Betlejem mieście, tam się pospieszcie,

Znajdziecie.

Jak go poznamy, gdy go nie znamy,
Jezusa?
Podło uwity, nie w aksamity,
Ubogo.

Wół, osioł ziewa, parą zagrzewa, .
A jakoż?
Kłęcząc, padając, chwałę oddając, przy źłobie.

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają,
A co, co?
Niech chwała będzie, zawsze i wszędzie
Dzieciątku.

Królowie jadą z wielką gromadą,
A skąd, skąd?
Od wschodu słońca, szukają końca
Zbawienia.

Skarb otwierają, dary dawają,
A komu?
Wielcy Królowie, możni Panowie,
Dzieciątku.

Pójdźcie Kapłani do tej to stajni,
A proście:
Niech w rękach waszych a ustach naszych,
Bóg roście.

Pójdź miła młodzi, Jezus się rodzi
W stajence,
Daryć przynosi, rączki podnosi,
Dziecięce.

Pójdźcie panienki do tej stajenki,
Klęknijcie,
Wasz oblubieniec da rajski wieniec,
Dziękujcie.

Autor tekstu: Polska kolęda z ok. XVII wieku

O gwiazdo Betlejemska

O gwiazdo Betlejemska,
zaświeć na niebie mym.
Tak szukam Cię wśród nocy,
tęsknię za światłem Twym.
Zaprowadź do stajenki,
Leży tam Boży Syn,
Bóg - Człowiek z Panny świętej,
dany na okup win.

O nie masz Go już w szopce,
nie masz Go w żłóbku tam?
Więc gdzie pójdziemy Chryste?
gdzie się ukryłeś nam?
Pójdziemy przed ołtarze,
Wzniecić miłości żar,
I hołd Ci niski oddać:
to jest nasz wszystek dar.

Ja nie wiem; o mój Panie,
któryś miał w żłobie tron,
Czy dusza moja biedna
milsza Ci jest, niż on.
Ulituj się nade mną, błagać Cię
kornie śmiem,
Gdyś stajnią nie pogardził,
nie gardź i sercem mym.

Czy zamieszkaż w tym sercu,
Zbawco mój i Panie,
Gdzie nędzniejsze ni w stajni
znajdziesz tam posłanie?
Ulituj się nade mną,
nad stworzeniem Twoim,
Jakoś stajnią nie wzgardził,
nie gardź sercem moim.

Autor tekstu: Zygmunt Odelgiewicz, Alojzy Orszulok (prawdopodobnie)

Oj Maluśki, Maluśki

Oj, maluśki, maluśki, maluśki, jako rękawicka
Alboli tyz jakoby, jakoby kawałeczek smycka.

Cy nie lepiej by tobie, by Tobie siedzieć było w niebie
Wsak Twój Tatuś kochany, kochany nie wyganiał Ciebie.

Śpiewajcie i grajcie mu
Małemu, małemu

Tam wciornaska wygoda, wygoda, a tu bieda wszędzie,
Ta Ci teraz dokuca, dokuca, ta i potem będzie.

Tam Ty miałeś pościółkę, pościółkę i miętkie piernatki,
Tu na to Twej nie stanie, nie stanie ubożuchnej Matki.

Tam kukiołki jadałeś, jadałeś z carnuską i miodem,
Tu się tylko zasilać, zasilać musis samym głodem.

Tam pijałeś ceć jakie, ceć jakie słodkie małmazyje,
Tu się Twoja gębusia, gębusia łez gorskich napije.

Tam Ci zawse służyły, służyły prześlicne janioty,
A tu lezys sam jeden, sam jeden jako palec goły.

Hej, co się więc takiego, takiego Tobie, Panie stało,
Ześ się na ten kiepski świat, kiepski świat przychodzić zachciało

Pasterze mili, coście widzieli

Pasterze mili, coście widzieli?
Widzieliście maleńkiego,
Jezusa narodzonego,
Syna Bożego, Syna Bożego.

Co za pałac miał, gdzie gospodą stał?
Szopa bydłu przyzwoita,
I to jeszcze źle pokryta,
Pałacem była, pałacem była.

Jakie łóżeczko, miał Paniąteczko?
Marmur twardy, żłób kamienny,
Na tym depozyt zbawienny,
Spoczywał łożu, spoczywał łożu.

Co za obicie miało to Dziecię?
Wisząc spod strzech pajęczyna,

Boga i Maryi Syna,
Obiciem była, obiciem była.

W jakiej odzieży Pan nieba leży?
Za purpurę, perły drogie,
ustroiła Go w ubogie,
pieluszki nędza, pieluszki nędza.

Czy toń spokojna, czy huczą fale,
Gdy Ty Twe dzieci w Swej opiece masz.
Wznosimy modły, dziś ku Twej chwale,
Boś Ty nam tarczą, Boże Ojczy nasz!

Czyli w gospodach? Czy spał w swobodach?
Na barłogu, ostrym sianie
delikatne spało Panię,
a nie w łabędziach, a nie w łabędziach.

Kto asystował? Kto Go pilnował?
Wół i osioł przyklękali,
parą swą Go ogrzewali,
dworzanie Jego, dworzanie Jego.

Jakie kapele nuciły trele?
Aniołowie Mu śpiewali,
my na dudkach przygrywali,
skoczno wesoło, skoczno wesoło.

Kto więc śpieszył by Dziecię cieszył?
Józef święty z Panienczką
melodyjną swą piosneczką
Dziecię cieszyli, Dziecię cieszyli.

Jakieście dary dali, ofiary?
Sercaśmy własne oddali,
a odchodząc poklękali,
czołem Mu bili, czołem Mu bili.

Pastuszkowie bracia mili

Pastuszkowie bracia mili gdzieście po ten czas chodzili?
Poszliśmy hen ku dolinie tam gdzie rwący potok płynie, paść owieczki./2x

Anioł do was woła z nieba do Betlejem iść wam trzeba.

Ledwośmy pozasypiali jak tu łuna w oczy pali, co się dzieje?/2x

Wśród stajenki Bóg się rodzi, co świat z grzechów oswobodzi.
Więc zaprowadź nas do niego zagramy mu krzesanego na osłodę./2x

A co żeście mu przynieśli, kiedyście do szopy weszli.
Dwa króliczki i wróbelka co rozkosznie będzie ćwierkał mu nad żłobkiem./2x

Pójdźmy wszyscy w imię Pańskie otworzą nam wrota rajskie
Przez Narodzenie Jezusa będzie wielbić nasza dusza, królowała./2x

Pójdźmy wszyscy do stajenki

Pójdźmy wszyscy do stajenki, do Jezusa i Panienki
Powitajmy Maleńkiego i Maryję Matkę Jego
Powitajmy Maleńkiego i Maryję Matkę Jego

Witaj, Jezu ukochany, od Patriarchów czekany
Od Proroków ogłoszony, od narodów upragniony
Od Proroków ogłoszony, od narodów upragniony

Witaj, Dzieciąteczko w żłobie, wyznajemy Boga w Tobie
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy
Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy

Witaj Jezu nam zjawiony, witaj dwakroć narodzony
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z matki człowiekiem
Raz z Ojca przed wieków wiekiem, a teraz z matki człowiekiem

Przy onej górze

Przy onej górze świecą się zorze.
Pasterze się uwijają,
I na multaneczkach grają.
Nie wiem dlaczego.

Przybądźmy do nich, poznamy po nich,
Czyli nie wiedzą o Panu,
A kędy jest święte stanie
Narodzonego.

Graj, pasterzu, graj, Bóg ci pomagaj!
Powiedz, która tu gospoda,

Słodkiego grona jagoda,
Syna powiła.

Wszak zapłacimy i odwdzięczymy;
Ukaż nam gdzie ta pociecha,
Która nigdy nie zna grzechu,
W świat się zjawiała?

Pójdźmy do Niego, malusieńkiego!
Wiem, że On nas z chęcią przyjmie,
I wesoło nas obejmie,
Serce to czuje.

Przybieżeli do Betlejem pasterze

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.

Chwała na wysokości,
chwała na wysokości,
a pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ohotnego, o Boże!

Chwała na wysokości...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.

Chwała na wysokości...

Dziwili się napowietrznej muzyce
i myśleli, co to będzie za Dziecię?

Chwała na wysokości ...

Oto mu się wół i osioł kłaniają,
Trzej królowie podarunki oddają.

Chwała na wysokości...

I anieli gromadą pilnują
Panna czysta wraz z Józefem pilnują

Chwała na wysokości...

Poznali Go Mesjaszem być prawym
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym

Chwała na wysokości...

My go także Bogiem, Zbawcą już znamy
I z całego serca wszystko kochamy

Chwała na wysokości...

Przystąpmy do szopy

Przystąpmy do szopy,
Uściskajmy stopy
Jezusa narodzonego,
Który swoje Bóstwo
Wydał na ubóstwo
Dla zbawienia naszego.

Zawitaj Zbawco narodzony
Z Przczystej Panienki
Gdzież berło,
gdzie Twoje korony
Gdzież berło,
Gdzie Twoje korony
Jezu malusieńki

Ten, co wszechświat dzierży,
W żłobie dzisiaj leży,
Ludzkiej pomocy czeka.
Jezus, Bóg wcielony,
W żłobie położony
Dla zbawienia człowieka

O Boże, bądźże pochwalony
Za Tve narodzenie!
Racz zbawić
Ludzki ród zgubiony
Racz zbawić
Ludzki ród zgubiony
Daj duszy zbawienie!

Stała nam się nowina miła

Stała nam się nowina miła
Panna Maryja syna powiła
Powiła go z wielkiem weselem
Będzie on naszym zbawicielem, zbawicielem

Król Heród się zafrasował
Wszystkie dziatki wyciąć kazał
Maryja się dowiedziała
Ze swym synkiem uciekała, uciekała

Gdy spotkała chłopka w polu orzący
Swoją pszeniczkę w ręku siejący
Siejże chłopku w imię moje
Jutro będziesz zbierał swoje, swoje

Nie powiadaj chłopku, że ja tędy szła
Maleńkie dziecię na ręku niosła.
Żydowie się dowiedzieli
Za Maryją pobieźeli, pobieźeli.

Gdy napadli chłopka w polu już żący
Swoją pszeniczkę w snopy wiążący
Powiedz że nam chłopku miły
Czyś nie widział ach Maryi, ach Maryi?

Widziałem ją ale łoni
Już Maryi nie zdogoni
Jeszcze się ta pszeniczka siała
Kiedy Maryja tędy bieżała, ach bieżała

Żydzi stanęli jakby trzcina
Bo ich moc boska bardzo zaćmiła
Maryja się dowiedziała
W ciemnym lasku nocowała, nocowała

Z lodu ognia ukrzesiała
Pana Jezusa ugrzewała
Lulajże ach mocny Boże
Twój majestat ściele łożę, ściele łożę.

Śpij Jezuniu, śpij

Śpij Jezuniu, śpij
Zamknij oczka śpij
Ja Cię będę kołysała
Piosenkami usypiała
Śpij Jezuniu, śpij maleńki
Śpij syneczku śpij

Śpij lilijko, śpij
Główkę skłoń i śpij
Matka weźmie Cię na ręce
I przytuli najgoręcej
Śpij Jezuniu, Śpij maleńki
Śpij lilijko, śpij

Śpij lilijko, śpij
Główkę skłoń i śpij
Ludzie Ciebie nie przyjęli
Ale byli tu anieli
Aby Ciebie rozweselić
Teraz Synku śpij
Ja cię będę kołysała...

Teraz śpij Dziecino mała (Jakaś światłość)

Jakaś światłość nad Betlejem się rozchodzi.
W środku nocy przerażony świat się budzi.
Dzisiaj Chrystus tutaj właśnie się narodził
Do nas przyszedł, bo ukochał wszystkich ludzi.

Teraz śpij Dziecino mała
Teraz śpij Dziecino miła.
Ziemia bogactw Ci nie dała
Bo bez Ciebie biedną była.

Już pasterze, prości ludzie, biegną z dala,
Oddać pokłon, Tobie, Panu nad Panami.
Mówią sobie: "Jakaż łaska nas spotkała,
Że Bóg przyszedł, że chce zostać razem z nami".

Teraz śpij...

Z Wschodnich krain przyszli jeszcze Trzej Królowie

Każdy myślał: "Coś wielkiego dziś zobaczę".
Lecz zdziwili się ci wielcy monarchowie,
Ze ich król jest malusieńki i że płacze.

Teraz śpij...

Nie płacz już, Dziecino mała
Nie płacz już, Dziecino miła
Ziemia tym Cię zasmuciła,
Że tak mocno w grzechu tkwiła.

Teraz śpij...

Tryumfy Króla Niebieskiego

Tryumfy Króla niebieskiego,
zstąpiły z nieba wysokiego.

Pobudziły pasterzów,
dobytku swego stróżów,
śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

Chwała bądź Bogu w wysokości,
a ludziom pokój na niskości.
Narodził się Zbawiciel,
dusz ludzkich Odkupiciel,
na ziemi, na ziemi, na ziemi.

Zrodziła Maryja Dziewica,
wiecznego Boga bez rodzica.
By nas z piekła wybawił,
a w niebieskich postawił,
pałacach, pałacach, pałacach.

Pasterze w podziwieniu stają,
triumfu przyczynę badają.
Co się nowego dzieje,
że tak światłość jaśnieje, .
nie wiedzą, nie wiedzą, nie wiedzą.

Że to Bóg, gdy się dowiedzieli,
swej trzody w polu odbieźeli,
Śpiesząc na powitanie
do Betlejemskiej stajnie

Dzieciątka, Dzieciątka, Dzieciątka.

Niebieskim światłem oświeceni
pokornie przed nim uniżeni,
Bogiem Go być prawdziwym,
sercem, afektem żywym
wyznają, wyznają, wyznają.

I które mieli z sobą dary
Dzieciątku dają na ofiary.
Przyjmij o Narodzony,
nas i dar przyniesiony
z ochotą, z ochotą, z ochotą.

A potem Maryi cześć dają
Za Matkę Boską Ją uważają
Tak nas uczą przykładem
Jak iść mamy ich śladem
Statecznie, statecznie, statecznie

W żłobie leży

W żłobie leży, któż pobieży
Kolędować Małemu?
Jezusowi, Chrystusowi,
Dziś nam narodzonemu?
Pastuszkowie przybywajcie,
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami
Za wami się śpieszmy,
I tak tego, maleńkiego,
Niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony,
Płacze w stajni położony,
Więc go dziś ucieszmy.

Naprzód tedy, niechaj wszędy
Zabrzmi świat w wesomości,
Że posłany nam jest dany
Emmanuel w niskości!
Jego tedy przywitajmy,
Z aniołami zaśpiewajmy

Chwała na wysokości!

Witaj, Panie, cóż się stanie,
Że rozkosze niebieskie
Opuściłeś a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie ?
Miłość moja to sprawiła,
By człowieka wywyższyła
Pod nieba empiryjskie.

Przecz w żłóbeczku, nie w łóżeczku,
Na sianku położony.
Precz z bydlęty, nie z panięty,
W stajni jesteś złożony.
By człek sianu przyrównany,
Grzesznik bydlęciem nazwany
Przeze Mnie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo
Jest świat cały, o Boże
Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat
Przyjąć nie chce, choć może?
"Bo świat doczesne wolności
Zwykł kochać, Mnie zaś w złości
Ściele krzyżowe łoże".

W Ramie głosy pod niebiosy
Wzbijają się Racheli
Gdy swe syny bez przyczyny
W krwawej widzi kąpieli
"Większe Mnie dla nich kąpanie
W krwawym czeka oceanie
Skąd niebo będą mieli"

Trzej Królowie, monarchowie
Wschodni kraj opuszczają
Serc ofiary z trzema dary
Tobie Panu oddają
"Darami się kontentuje,
Bardziej serca ich szacuję
Za co niebo niech mają"

Wesołą nowinę, bracia słuchajcie

Wesołą nowinę, bracia, słuchajcie
niebieską Dziecinę ze mną witajcie.

Jak miła ta nowina!

Mów, gdzie jest ta Dziecina?

Byśmy tam pobieżeli i ujrzeli.

Bogu chwałę wznoszą na wysokości,
pokój ludziom głoszą duchy światłości.

Jak miła...

Panna nam powiła Boskie Dzieciątko,
pokłonem uczciła to Niemowlątko.

Jak miła...

Którego zrodziła, Bogiem uznała,
i Panną, jak była, Panną została.

Jak miła...

Królowie na wschodzie już to poznali
i w judzkim narodzie szukać jechali.

Jak miła...

Gwiazda najśliczniejsza ich oświeciła,
do szopy w Betlejem zaprowadziła.

Jak miła...

Znaleźli to Dziecię i Matkę Jego.
Tam idźcie, znajdziecie Syna Bożego!

Jak miła to nowina!

Już wiemy, gdzie Dziecina.

Wszyscy tam pobieźymy i ujrzymy.

Jak miła...

Witajmy Jezusa

Witajmy Jezusa nam narodzonego,
w ubogiej stajence, w żłobie złożonego;
Który leży bez odzieży.

Z zimna drżący Wszzechmogący.

Bóg prawdziwy.

Niewinny Baranku, Boże, Stwórco świata,

idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata.
Witaj, Panie i kochanie,
ludu Twego mizernego
Zbawicielu.

Pobłogosław, Jezu, nas, lud Twój ubogi,
ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi;
a my Ciebie tu i w niebie
niech wielbimy i chwalimy
na wiek wieków!

Wśród Nocnej Ciszy

Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi:
Wstańcie, pasterze, Bóg się wam rodzi
Czym prędzej się wybierajcie,
Do Betlejem pośpieszajcie,
Przywitać Pana.

Poszli, znaleźli Dzieciątka w żłobie
Z wszystkimi znaki danymi sobie.
Jako Bogu cześć Mu dali,
A witając zawołali
Z wielkiej radości:

Ach, witaj Zbawco z dawna żądany,
Cztery tysiące lat wyglądany
Na Ciebie króle, prorocy
Czekali, a Tyś tej nocy
Nam się objawił.

I my czekamy na Ciebie, Pana,
A skoro przyjdiesz na głos kapłana,
Padniemy na twarz przed Tobą,
Wierząc, żeś jest pod osłoną
Chleba i wina.

Z Narodzenia Pana dzień dziś wesoły

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoły.
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły.
Radość ludzi wszędzie słynie,
Anioł budzi przy dolinie

Pasterzów, co paśli pod borem woły.

Wypada wśród nocy ogień z obłoku,
Dumają pasterze w takim widoku.
Każdy pyta: co się dzieje?
Czy nie świta? Czy nie dnieje?
Skąd tu łuna bije, tak miła oku?!

Skoro pastuszkowie głos usłyszeli,
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli.
Tam witali w żłobie Pana,
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli.

Z nieba wysokiego

Z nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię,
ażeby do nieba wywiódł ludzkie plemię.
Bierze osobę Dzieciny,
opłakuje ludzkie winy.
Syn Boga jedyny.

Zniża swój Majestat Król całego świata,
opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata.
Bóg niezmierny, w żłóbku mały,
zapomina Bóstwa, chwały,
by świat zbawił cały.

Mieści się we żłobie Nieograniczony,
w pieluszki spowity, na sianku złożony,
choć Mu zimno, nie narzeka,
chętnie cierpi dla człowieka,
łez pokutnych czeka.

Pośpiesz więc grzeszniku, Dziecina cię wzywa,
łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa.
Wszak nie grozi, ani łaje,
ale rączki ci podaje,
odmień obyczaje.

Zbawienie jest twoje w ręku tej Dzieciny,
proś tylko ze łzami, odpuści ci winy.
Patrz, na rączkach ma powicie,
karać nie może, bo dziecię,
tylko dawać życie.

Zjawilo się nam dziś coś nowego

Zjawilo się nam dziś coś nowego,
pokój na ten świat przynoszącego,
który głosili i roznosili Anieli, Anieli, Anieli.

Chwała bądź Bogu na wysokości,
a ludziom pokój na tej niskości!
Dziwna nowina, zrodziła Syna Maryja!

Pasterze zaraz prędko śpieszyli,
aż do Betlejem miasta przybyli:
tam wraz witali, dary składali Dzieciątku

Oto przynosim, dary dla Ciebie,
nie gardź, lecz przyjmij wszystkich do siebie
odpuść nam winy, Synu jedyny w Maryi

Zostań Jezu mym braciszkiem

zostań Jezu mym braciszkiem
podzielę się z tobą wszystkim
dam ci swoje klocki lego
dam ci misia pluszowego
dam ci swoje klocki lego
dam ci misia pluszowego

dam zabawki
dam słodycze
babcię, dziadka ci pożyczę
podzielę się mama, tatą
bądź braciszkiem moim za to
podzielę się mama, tatą
bądź braciszkiem moim za to

będę cię na rączkach nosić
nie daj się Jezuniu prosić
w mym łóżeczku miejsce zrobię
będziesz sypiał ze mną sobie
w mym łóżeczku miejsce zrobię
będziesz sypiał ze mną sobie

Autor tekstu: album Mini-Mini "Kolędy i piosenki świąteczne"

Z nieba bliżej do Tatr

Z nieba bliżej do Tatr

śl.: Wanda Chotomska

muz.: Teresa Niewiarowska

Pa-nie Je-zu ma - ty, z nie-ba spójrz na zie - mię,
5 strasznie dłu - ga dro - ga do te - go Be - tle - jem.
9 Za-świeć so - bie w gó - rze gwia - zdę nad Za - wra - tem,
13 po-patrz na te Ta - try bia - le jak o - pła - tek.
17 Po co masz wę - dro - wać w ten da - le - ki
22 świat, kie - dy z nie-ba bli - żej do tych na - szych Tatr.

Panie Jezu mały, z nieba spójrz na ziemię –
strasznie długa droga do tego Betlejem.
Zaświeć sobie w górze gwiazdę nad Zawratem,
popatrz na te Tatry białe jak opłatek.

Po co masz wędrować
w ten daleki świat,
kiedy z nieba bliżej
do tych naszych Tatr.

Panie Jezu mały, powiedz swej Mamusi,
że żłobka w Betlejem szukać już nie musi.
Bo w góralskiej izbie kolebeczka czeka
i kożuszek ciepły, i flaszczyzna mleka.

Po co masz wędrować...

Panie Jezu mały, dobrze Ci tu będzie,
uśniesz sobie cicho przy naszej kolędzie,
mleczka się napijesz, w kolebce zagrzejesz,
więc prosimy pięknie: – Nie chodź do Betlejem.

Po co masz wędrować...

